

– Ze społeczną kontrolą służb specjalnych jest w Polsce coraz gorzej. Dziś państwo ma nieprawdopodobne możliwości inwigilacji, przede wszystkim elektronicznej. Szpiegować można wszystkich w każdej sprawie. Dowodem – inwigilacja red. Moniki Olejnik i innych dziennikarzy.

"Wielkie ucho" zaczyna się od podsłuchów, poprzez kontrolę przepływu finansów, wykorzystania kart płatniczych, kontroli GPS i miejsca pobytu z billingów komórek. A nikt nie ma nad tym kontroli!

Rozumiem, że inwigiluje się w uzasadnionych sprawach związanych z bezpieczeństwem państwa czy wielkich afer. Ale najbardziej groteskowy jest fakt, że nowe przepisy nie będą dotyczyły przestępców. Oni doskonale wiedzą, czego im nie wolno mówić przez telefon, czy też przekazywać za pośrednictwem Internetu. („*Gazeta Pomorska*”, 30.11.2010)